

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 3

7-go Czerwca 1932 r.

Nr. 23



Marja Konopnicka

WYDAWNICTWO Drukarni Polskiej w PORTO ALEGRE

RUA SÃO PEDRO N. 533

Plano „Previdencia“

Sociedade Beneficente

Kapitał zrealizowany Rs. 100:000\$000

Autoryzowany i fiskalizowany przez Rząd
Federalny. Dekret 12475 z 23/5/1917.

Centrala: **RUA DOS ANDRADAS, 1250**
TELEGRAMY „DENCIA“ CAIXA POSTAL N. 983

PORTO ALEGRE

Rezultat z losowania odbytego dnia 20-5-32.
GŁÓWNA WYGRANA 7:000\$000 Nr. 89.899

PREMIJE PO 800\$000

83.999 — 98.899 —

PREMIJE PO 400\$000

19.899 — 49.899 — 29.899 —

PREMIJE PO 80\$000

01.899 — 02.899 — 03.899 — 04.899 — 05.899

07.899 — 08.899 — 09.899 — 10.899 — 11.899

25.899 — 26.899 — 28.899 — 27.899 — 37.899

39.899 — 40.899 — 13.899 — 14.899 — 15.899

52.899 — 49.899 — 50.899 — 51.899 — 50.899

31.899 — 32.899 — 47.899 — 48.899 — 46.899

45.899 — 43.899 — 44.899 — 42.899 — 20.899

17.899 — 19.899 — 23.899 — 21.899 — 24.899

35.899 — 34.899 — 36.899 — 33.899 — 06.899

12.899 — 38.899 — 16.899 — 29.899 — 41.899

18.899 — 22.899

PREMIJE PO 40\$000

89.989 — 99.889 — 99.998 — 89.998 — 99.988

88.999 —

Polisy o numerach kończących się na 99 wygrały 5\$000

Losowanie 3 razy mies. w dniach 10, 20 i 30

Rozgrywka mies. 3711 premji w 110:400\$000

WKŁADKA MIESIĘCZNA **2\$500**

Poszukujemy agentów za dobrem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach stanu Rio Gr. do Sul. Prosimy wyciąć kupon poniżej i przesłać nam bez zobowiązań

Cia. Previdencia Riograndense, Limitada

RUA DOS ANDRADAS 1250 PORTO ALEGRE
CAIXA POSTAL N. 983

Peço o favor de me enviar os prospectos do Plano
Previdencia.

Nome _____

Endereço _____

Polski zakład elektrotechniczny

Stanisława Jarzynieckiego



Naprawia się motory elektryczne, magnety, dynamomaszyny, wentylatory, elewatory, pompy, akumulatory, aparaty telefoniczne itp.

Rua Christovão Colombo, 249 — Telefon 5678

R. G. do SUL PORTO ALEGRE BRAZYLJA

FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH

Franciszek Beras

RUA SÃO PEDRO 744 -- P. ALEGRE

Wielki wybór najnowszych modeli.

CENY PRZYSTĘPNE.

ALFAIATARIA AMERICANA

Pierwszorzędny zakład krawiecki

LAUX & GŁADZIK

Wykonuje się ubrania męskie podług najnowszych modeli.

Posiadamy na składzie wielki wybór materiałów tutejszych i zagranicznych.

ROBOTY GWARANTOWANE CENY UMIARKOWANE

RUA BENJAMIN CONSTANT N. 1747

PORTO ALEGRE (W pobliżu Cine-Orpheu)

SKLEP POLSKI

Loenarda Górczewskiego

Skład artykułów spożywczych, towarów tokeciowych, kapeluszy, obuwia, żelastwa, porcelany etc.

Kupuje wszelkie produkty kolonialne.

Wielki depozyt smalcu, wina, wódki krajowej i zagranicznej.

LIGENDO GJAVIROBA — via Boa Vista do Erexim
Est. do do Rio Grande do Sul — Brasil

ODRODZENIE

x x x T x Y x G x O x D x N x K

WYDAWNICTWO Drukarni
Polskiej w Porto Alegre

Wielkiego ten doczeka dnia
kto własną siłą odrodzony

ROK 3

Nr. 23

7-go Czerwca 1932 r.

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

półroczna — — — — — 6\$000

Marja Konopnicka

Wrażliwa dusza kobieca współczująca każdej łzie nieotartej, nie może pogodzić się z takimi zdaniami, jak «zawsze byli bogaci i biedni, zawsze szczęśliwi i nieszczęśliwi», więc niepokój ją ogarnia i pyta: dlaczego?!

«Ty mi się nie dziw! ja stoję na ziemi,
Po której idą tłumami smutnemi
Ludzie, których ja braćmi memi zowie...
Stoję — i patrzę — i płaczę nad nimi,
I gdybym była Bogiem, to każdemu
Dałabym spokój, i światło, i zdrowie.
I myśląc o tej wieczystej wszechmocy,
Którą mi wiara wskazuje w błękitcie,
I o tej nędzy, i o łzach tajemnych,
O tych stęsknionych — i smutnych — i

[sennych

Dla których śmiercią jest życie;
Gubię się w pełnej przerażenia nocy,
I pytam namiętnie: czemu?».

Ogromna większość utworów poetki jest przesiąknięta tym bólem... Wobec nędzy istnienia milkną wszystkie inne struny na lutni poetki, a odzywa się tylko pieśń cierpienia.

O, bo jest nad czem płakać! Heż to nędzy na całej Bożej ziemi! Ale poetka widzi ją przedewszystkiem wśród swoich, wśród ukochanego ludu polskiego.

Z niezwykłą, wstrząsającą czasem siłą, kreśli poetka niedolę tego ludu.

Są jednak utwory nie tylko o zabarwieniu społecznym, ale z wyraźną społeczną tendencją, utwory w których poetka oburzona na wadliwe nasze urządzenia, nie potrafi ukryć własnych zapatrywań i da im niekiedy silny wyraz.

«A cóż ja im pomogę...

Hej, w drogę! w srebrną drogę!

Na spodzie piasek złoty

Oplucze krwawe poty,

Obmyje krwawe łyzy!»

«A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy,
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopcy.

Szumia orły chorągwiane,
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy,
Chłop śmiertelną dostał ranę,
Król na zamek wracał zdrowy

A jak wjeżdżał w jasne wrota,
Wyszła przeciw zorza złota.
I zagrały wszystkie dzwony
Na słoneczne światła strony.

A jak chłopu dół kopali,
Zaszumiały drzewa wdali,
Dzwoniły mu przez dąbrowe
Te dzwoneczki, te liljowe...»

Najdokładniej przedstawiła Konopnicka charakter ludu w pięknym poemacie, który uważała za główne dzieło swojego żywota — «Panu Balczerze w Brazylii»; w utworze tym opisuje emigrację do Ameryki chłopów polskich, podkreślając szczególnie ich głęboką miłość do ziemi rodzinnej.

We wszystkich utworach poetycznych czaruje nas Konopnicka prześliczną formą. Poetka jest niesłychanie czuła na wrażenia słuchowe i posiada niezwykły dar oddawania dźwięków — stąd ta melodyjność, ta śpiewność jej poezji. W języku widać było zrazu wielki wpływ Słowackiego.

Potem pod wpływem rozczytywania się w Piśmie św. i wsłuchiwania w pieśń ludu wyrobiła sobie Konopnicka język własny, oryginalny, pełen przedziwnej krasoty.

O SPÓŁDZIELCZOŚCI

Dnia 2 czerwca cała Polska obchodzi dzień spółdzielczości, święto tych, którzy pragną stworzyć nowe życie, przetrworzyć świat nie drogą przewrotu, nie przez upaństwowienie środków produkcji — fabryk i ziemi — lecz drogą związania wspólnym interesem z jednej strony spóżywców, skazanych na nabywanie wszystkiego w drobnych ilościach, z drugiej zaś wytwórców niedużych, zmuszonych zbywać drobnymi partjami wytworzone przez siebie wyroby.

Od bardzo dawnych czasów bogactwa skupiają się w rękach poszczególnych jednostek, nielicznych, które posiadają duży zasób gotówki, nabywają bądź to wielkie obszary ziemi, bądź zakładają wielkie warsztaty przemysłowe, bądź wreszcie skupują wielkie ilości towarów, potrzebnych szerokim warstwom ludzi, by następnie rozprzedawać je po cenach takich, jakie się tylko da uzyskać.

Ci, którzy zapasu gotówki nie posiadają, którzy są zmuszeni do zakupywania potrzebnych im do życia towarów z zarobku, wypłacanego tygodniowo lub miesięcznie, którzy nie mogą zaopatrzyć się w porze właściwej są skazani na to, że muszą płacić za towary do życia im potrzebne tyle, ile w danym wypadku może wymagać od nich kupiec. Ten zaś posiadając gotówkę porobił zakup w odpowiednim czasie.

Jeśli ponadto przyjrzymy się czy to kopalni, czy fabryce, czy dużemu gospodarstwu rolnemu, a więc tym, którzy wytwarzają duże ilości zboża, mięsa, odzieży, węgla i t.p., to przekonamy się, że żaden z nas stamtąd bezpośrednio nie będzie mógł nic zakupić, chociażby posiadał zapas gotówki, wystarczający na taką ilość artykułów, któraby zaspakajała potrzeby nasze.

Wielcy przemysłowcy bowiem i wielcy rolnicy nie chcą sprzedawać drobnej części swych zapasów. Wolą spieniężyć odrazu wszystko, co wyprodukowali, w ręce jednego hurtownika, nie zaprzatając sobie czasu drobną sprzedażą. Hurtownik też nie zajmuje się drobnym handlem. Oddaje on towar detaliście, który dopiero sprzedaje go spóżywcy.

Jeśli się przyjrzymy, jaką drogą dochodzi do nas chleb, to przekonamy się, że droga ta jest bardzo długa: najpierw kupuje zboże hurtownik zbożowy, od którego nabywa je młynarz. Od młynarza mąka idzie do hurtownika mącznego. Ten sprzedaje ją detaliście. Detalista odstępuje ją piekarszowi, piekarz zaś dopiero dostarcza pieczywo do sklepów, skąd możemy je nabywać.

W ten sposób zboże przeszło przez sześć rąk, zanim dotarło do naszych w postaci pieczywa. Są towary, które odbywają jeszcze dłuższą drogę.

Każdy z tych pośredników musi na tem pośrednictwie zarobić, musi coś do ceny przez siebie zapłaconej dorzucić, to też różnica pomiędzy tem, co się płaci w hurcie, a tem co się płaci w detalu — jest bardzo duża.

Jak z powyższego widać, brak odpowiedniego zapasu gotówki zmusza nas do zaopatrywania się w potrzebny nam towar z dnia na dzień, oraz do opłacenia tych wszystkich, którzy w dostarczeniu nam towaru pośredniczą.

Spółdzielczość znajduje rozwiązanie zarówno dla jednej, jak i dla drugiej sprawy.

Biorąc tą sprawę ogólnie, można powiedzieć, że spółdzielczość z drobnych wkładów zbiera duże kapitały i usuwając zbędne pośrednictwo, powoduje możność tańszego nabywania produktów.

Tak samo również drobnym rolnikom, nie będącym w stanie sprzedawać korzystnie swych produktów ze względu na niemożność spieniężenia w dużych ilościach, spółdzielczość ułatwia ich sprzedaż drogą zbierania większych partji tych artykułów i użytkiwania w ten sposób wyższych cen.

To też każdy żyjący z pracy powinien należeć do spółdzielni spóżywczej, przyczyniając się w ten sposób do stworzenia zbiorowego kapitału i usunięcia zbędnego pośrednictwa, podnosząc przez to samo możność swoją nabywania większej ilości produktów za tę właśnie cenę, którą obecnie płaci pośrednikom.

S. B.

Biuro Adwokackie

RIO DE JANEIRO — PORTO ALEGRE

Załatwia się wszelkie sprawy sądowe, handlowe, cywilne i kryminalne, spadki, hipoteki, pełnomocnictwa, akty notarialne, papiery do ślubu, naturalizacje, rejestr marki ochronnej, patenty wynalazków itd.

FRANCISZEK BERAS

RUA SÃO PEDRO N. 744 — — — PORTO ALEGRE

DLA RODAKÓW SPECJALNE ULGI

List z Polski

Święto narodowe Konstytucji 3-go Maja obchodzone jest w całym kraju bardzo uroczyście.

Miasta i wsie radosny mają wygląd w rozwijającej się wiosennej zieloności. Radosny z powodu odzyskania Niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny, naród cały oddaje hołd wielkiej przeszłości.

W dniu tym odbywają się nabożeństwa, parady wojskowe, pochody organizacyj, akademie i widowiska.

Opiszę tu uroczystości 3-Majowe, jakie odbywają się rok rocznie, a i w tym roku przy sprzyjającej pogodzie odbyły się w Krakowie.

Msza święta połowa odbyła się przy udziale wojska, młodzieży szkolnej, organizacji i stowarzyszeń oraz wielotysięcznych tłumów publiczności na rozległych błoniach krakowskich, u podnóża Kopca Kościuszki. W czasie mszy otacza ołtarz połowy las sztandarów i chorągwi wojskowych i cywilnych, przed ołtarzem zajmują miejsca przedstawiciele władz. Śpiewy religijne wykonał chór młodzieży szkolnej, składający się z kilkuset osób. Na podniesienie, wojsko prezentuje broń, sztandary pochylają się, publiczność kornie schyla głowy, oddając w ten sposób hołd Władzy Najwyższej, rządzącej wszechświatem i całym stworzeniem.

Po mszy świętej odbywa się defilada wojska i organizacji przed generacją i przedstawicielami władzy cywilnej. Z całego programu uroczystości, największe zainteresowanie wśród publiczności budzi defilada wojska. A to tembardziej, że wojsko to jest nasze. Dobrze uzbrojone i wyćwiczone, gotowe w każdej chwili do odparcia drapieżnych zakusów na całość granic Rzeczypospolitej. Dziarski wygląd żołnierzy raduje oczy i ducha i świadczy o tej gotowości.

Najpierw maszeruje piechota — królowa broni.

Krok równy energiczny, miny żołnierskie dziarskie i śmiałe. Następnie maszerują wojska techniczne, a więc: saperzy, bataljony mostowe, oddziały wojska łączności. Za nimi artyleria ciężka i połowa (lekka).

Po dłuższej przerwie — ułani!... Entuzjazm publiczności dochodzi do granic napięcia.

Ułani pędzą co koń wyskoczy, a nad nimi furkocze las chorągiewek na lancach. Zdaje się, że pędzą do ataku. Mimowoli przypomina się sława naszej kawalerji, której waleczność i brawura podziwiane były przez obcych i swoich i tylekroć opisywane. Publicz-

ność wyraża swój zachwyt okrzykami i oklaskami, a oni pędzą naprzód i naprzód...

Za ułanami artylerja konna (odznacza się tem, że cała obsługa jedzie konno). Znów ten szalony pęd. Konie rwią naprzód, działła aż skaczą, proporce zielono-czarne tylko migają w powietrzu. Ma się wrażenie, że tak śpieszą na zagrożoną pozycję. Ale rzeczywistość mówi, że to tylko taka piękna defilada...

W międzyczasie słychać silny huk motorów gdzieś w przestworzach. To lotnicy! Szybują w powietrzu w przepisany szyk eskadrami, jak jakie orły olbrzymi-stalowe ptaki. Widok piękny i zasługuje na pochwałę. Ale cóż! za wysoko są, żeby widzieć zadowolenie tłumów; za głośny huk, żeby usłyszeć oklaski.

W końcu maszerują długie kolumny organizacji cywilnych, a więc: przysposobienie wojskowe, korporacje akademickie, młodzież szkolna, harcerze, sokoli, weterani, inwalidzi i wiele innych. Ale te maszerujące oddziały cywilne, nie budzą już wśród publiczności takiego zainteresowania, jak wojsko. Wiadomo, cywil cywila nie będzie podziwiał. Synowie Marsa są wyróżniani, a z tych znów, — ułani i lotnicy.

Po skończonej uroczystości publiczność rozchodzi się do domów w podniosłym a jednocześnie wesołym nastroju.

Kraków, dnia 4 maja.

Paweł Lisowski

Franciszek Wodzicki

Advokat

Prowadzi wszelkiego rodzaju sprawy sądowe, handlowe i spadkowe, oraz udziela odpowiednich informacji.

Biuro przy ul. Dr. Flores n. 91
czynne od 9 do 11, i od 2 do 4.

PORTO ALEGRE

Dla rodaków zniżka

KRÓLIKI Z ROGAMI

Króliki z rogami na głowach widziano niedawno w Texasie (Stany Zjednoczone) także podobno i w Minnesocie. Ale to jeszcze nic nadzwyczajnego. Podający te słowa znał pewnego Rosjanina, który całkiem wyraźnie widywał djabełka wielkości żaby, koloru różowego, na końcu swego trzewika, — za każdym razem jak miał napad skutkiem przepicia się...

WIEŚCI Z POLSKI

Nowe okręty handlowe

W stoczni Helsingør (Anglja) odbyło się spuszczenie na wodę statku „Lwów“, zamówionego dla Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego. W tej samej stoczni w najbliższych dniach specjalna komisja dokona odbioru statku „Lublin“.

Porozumienie handlowe polsko-szwajcarskie

Podpisane zostało przez wiceministra przemysłu i handlu Doleżalę i posła Modzelewskiego porozumienie kontyngentowe z Szwajcarią w sprawie przywozu i wywozu. Dzięki umowie tej zagwarantowane zostały rolnictwu polskiemu oraz pewnym gałęziom przemysłu możliwości eksportu do Szwajcarii.

Pośrednictwo Polski

Prasa Sowiecka zamieszcza bez komentarzy wiadomość „United Press“ o pośrednictwie Polski w rokowaniach sowiecko-rumuńskich o pakt nieagresji.

Brak zaprzeczenia wskazuje, że Sowiety godzą się na to pośrednictwo.

Polskie lokomotywy dla Rosji

Poznańska fabryka lokomotyw wykonała ostatnio na zamówienie Sowietów wielką lokomotywę, przeznaczoną dla pociągów pośpiesznych. Parowóz ten, będący ostatnim wyrazem techniki, rozwija szybkość do 120 kilometrów na godzinę i został specjalnie zamówiony dla pociągu reprezentacyjnego rządu sowieckiego. Dla odbioru tej „reprezentacyjnej“ lokomotywy przybyła do Poznania komisja Soppoltorgu z Moskwy.

Delegat głodu i męczeństwa

Przybył do Ostrowa włościanin ze wsi Borysów, położonej w Rosji sowieckiej w pow. zasławskim. Człowiek ten przyszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych. Opowiada on, że ludność wybrała go jako delegata, aby w jakikolwiek sposób prze-

szedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męcza i marnują chłopów głodem. Z dalszego jego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają tak wysokie podatki, że chłopcy nie mogą im poddać. Poza to powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą 1 rubla, podczas gdy pud mąki kosztuje 80 rubli. Ludzie ci przechodzą prawdziwą gehennę.

Jedynym w swoim rodzaju delegatem zaopiekowały się władze miejscowe.

Samolot szweca Sierki z Dąbrowy

Donosiliśmy już o domorosłym konstruktorze samolotu, którym jest zamieszkały w Dąbrowie szwec Sierka, budujący od trzech lat samolot, poruszany nie motorem, lecz nogami z pomocą pedałów i przekładni skrzydła.

Człowiek ten, żyjąc prawie w nędzy, odmawia sobie kawałka chleba i nie zrażając się niepowodzeniami, buduje swój samolot, a co pewien czas urządza próby, oczywiście bez skutku, gdyż „statek“ nie chce wogóle ruszyć z miejsca.

Również w ostatnich dniach odbyła się taka niefortunna próba, która bynajmniej nie zniechęciła uporniego wynalazcy.

Rocznica powstania Śląskiego

Z okazji 11-tej rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego odbyło się w kościele garnizonowym w Katowicach uroczyste nabożeństwo na intencję poległych i zmarłych uczestników powstania śląskiego.

Następnie uformował się pochód, który ruszył na plac Wolności, gdzie prezes Związku Powstańców Lortz złożył wieniec na płycie poległych powstańców.

O godz. 24-tej odbył się na rynku w Katowicach uroczysty raport oddziałów powstańczych, zapalenie ognisk, odczytanie tradycyjnego rozkazu i przemówienia przedstawicieli władz.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Czytajcie „Polonję Riograndeńską“

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

STANY ZJEDNOCZONE

Skandal naftowy

Nowojorski korespondent dziennika angielskiego „Timesa“ donosi o wielkim skandalu, jaki został wykryty na terenie kopalń naftowych w stanie Texas. Od roku przeszło został tam ogłoszony stan wyjątkowy, celem ograniczenia produkcji nafty i uniknięcia w ten sposób obniżki cen. Przed kilku dniami wyszło na jaw, że 18 osób, między którymi figurują najpoważniejsze osobistości stanu Texas utworzyło potajemnie „spółkę“ i pod osłoną nocy na własną rękę zabierało ropę naftową. Była to zwykła kradzież. — Przy pomocy specjalnych pomp wesoła „spółka“ wydobywała z szybów ropę, doprowadzając ją do przygotowanych cystern wagonowych a następnie odwożono ją do różnych rafinerji w Waco, Dallas i innych miast.

W ten sposób zdołano wykraść około miliona beczek nafty, 12 osób zostało już w związku z tą sprawą aresztowanych. Śledztwo wykaże prawdopodobnie dalsze nici organizacji.

Olbrzymi pożar

Olbrzymi pożar zniszczył w porcie nowojorskim warsztaty i składy angielskiej linii okrętowej „Cunard Line“. Pożar gaszono od strony lądu i od strony morza. Wielu strażników odniosło rany.

Składy z wartościami towarami spłonęły doszczętnie. Od ognia bił taki żar, że w sąsiednich oknach popękały wszystkie szyby. Ruch okrętowy został całkowicie wstrzymany. Z parowców żaden nie ucierpiał od ognia.

Strajk robotników budowlanych

Rozpoczął się strajk robotników budowlanych. Strajkuje około 30,000 robotników.

Czytajcie „Promień“

HISZPANJA

Krwawe rozruchy

Hiszpanja była znowu widownią całego szeregu krwawych zająć w różnych miejscach kraju.

W Argentera manifestanci komunistyczni napadli na patrol żandarmerji, który użył broni palnej, zabijając jednego z manifestantów, oraz raniąc ciężko 2 osoby. W Bonillo komuniści napadli na koszary żandarmerji. W czasie walki na noże zamordowano jednego żandarma, innego zaś raniono. W rezultacie aresztowano 35 osób, w czym 5 kobiet.

W Salveleon ludność komunistyczna na czele z merem manifestowała przeciwko wojsku. Wobec wrogiej postawy manifestantów żandarmerja użyła broni palnej i zabiła kilka osób. Pomiedzy licznymi aresztowanymi znajduje się również mer miasta.

W Seville wynikła strzelanina między komunistami a żołnierzami.

W Orcajo w czasie krwawych starć ulicznych zabito jedną osobę a raniono ciężko kilkanaście.

W Aguilera manifestanci komunistyczni rzucili się na 2 policjantów, chcąc ich rozbroić. Policja użyła broni palnej, kładąc trupem jednego z napastników oraz raniąc kilkunastu komunistów.

Spisek przeciw rządowi

Policja wykryła wielki spisek uknuty przeciw członkom obecnego rządu.

Pismo „El Herald“ donosi, że spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta republiki, Alcalę Zamorę podczas jego ostatniej bytności w Valencji.

Podczas pogrzebu zamordowanego prezydenta spiskowcy obiecywali sobie zgładzić ze świata cały szereg innych osobistości z presem ministrów z Azaną na czele, który zapewne wzięłby udział w kondukcje pogrzebowym. W związku z tym nieudałym spiskiem policja dokonała licznych aresztowań.

ROSJA

Niezwykła ucieczka

Jak straszny musi być pobyt w Sowietach, dowodzić może choćby poniższy wypadek.

W pobliżu wsi Koriworo, w rejonie Dżiny, wyłowiono z Dżwiny wielki kłoc drzewa, w którego wydrążonym wnętrzu znajdował się napółprzytomny 25-letni student politechniki Włodzimierz Aksaków. Aksaków już dwukrotnie usiłował przedostać się drogą lądową na teren Polski. Obie próby nie udały się. Wobec tego wpadł na pomysł naprawdę niezwykły. W dużym tartaku, w Jakódce, nad Dżwiną (okręg połocki), zakupił olbrzymi kłoc drzewa, wyłobził w nim otwór, wszedł i zastojwszy go od zewnątrz, popłynął prądem rzeki do Polski. Groziło mu kilka razy wielkie niebezpieczeństwo. Przepływały obok niego patrolujące na Dżwinie motorówki sowieckie, ale kłoc nie zwrócił ich uwagi. Ostatecznie młody człowiek wylądował w Polsce.

JAPONJA

Zamach na pociąg

Z Charbinu donoszą, że w pobliżu Wu-Kimi-Ho został zerwany przez powstańców chińskich tor kolejowy. Wskutek tego pociąg wiozący część brygady japońskiej gen. Muraja zmuszony był zatrzymać się w szczerem polu. W tym samym momencie silny oddział powstańców chińskich rozwinął gwałtowny ogień, siejąc wśród Japończyków popłoch. Japończycy odparli napad, ale mają 30 zabitych i mnóstwo rannych.

Wstrzymanie ewakuacji wojsk

Z Szanghaju donoszą, że ewakuacja wojsk japońskich została nagle przerwana. Japońskie władze wojskowe twierdzą, że Chińczycy naruszyli układ o zawieszeniu broni przez przerwanie połączeń telefonicznych i uszkodzenie mienia wojsk Japońskich.

NIEMCY

Berlin na progu bankructwa

Sytuacja, w jakiej znalazło się miasto Ber-

lin wskutek wznoszącej liczby bezrobotnych, zaczyna budzić poważne obawy. W chwili obecnej przeszło milion 113 tys. berlińczyków, tj. 25,8 procent mieszkańców, pobiera zasiłki bezrobocia.

Wprawdzie większą część tych zasiłków wypłacają kasy ubezpieczeniowe oraz rząd Rzeszy, niemniej jednak miasto samo wypłaca na rzecz bezrobotnych wielkie sumy, które poważnie zaciążyły na jego budżecie.

Po dzień dzisiejszy niedobór w budżecie Berlina wynosi już 113 milionów marek. Wobec takiego stanu rzeczy rada miejska nie widzi możliwości wyjścia z sytuacji i zwróciła się do rządu z prośbą o natychmiastową pomoc.

LITWA

Polacy stoją w obronie swych praw

W Kownie odbyło się manifestacyjne zebranie polskiego Towarzystwa kulturalno-oświatowego „Pochodnia“, na którym przedstawiciele społeczeństwa polskiego całej Litwy stwierdzili stałe redukowanie stanu szkolnictwa polskiego na Litwie.

Położenie obecne zmusza organizację i ludność polską do podjęcia kroków obrony, przysługujących mniejszości polskiej, celem przeciwstawienia się postępującej redukcji. Przedstawiciele społeczeństwa polecieli obronę interesów kulturalnych zarządowi głównemu „Pochodni“.

EGIPT

Zamach bombowy

W pobliżu Kairu dokonano zamachu bombowego na pociąg specjalny, którym jechał premier egipski Sidki Pasza, minister komunikacji, minister oświaty, wicemarszałek parlamentu oraz szereg wybitnych osobistości.

Eksplozja bomby rozerwała szyny i nasyp kolejowy, zabiła dwu kolejarzy i raniła 3.

Bomba wybuchła wczesniej, pociąg zdołano w czas zatrzymać.

FRANCJA

Rada miejska w Rouen postanowiła nazwać jedną z tamtejszych szkół imieniem Marji Curie-Skłodowskiej.

KSIĄŻKA PRZYJACIÓŁKA

Któż z nas czytających niema ulubionych książek?

Napewno wszyscy potrafilibyśmy wskazać te książki, które najlepiej lubimy, bo one najmocniej utkwily nam w duszy: stały się dla nas bliskie i kochane.

Na wspomnienie o którejś z nich, mocniej w nas bije serce, żywiej pracuje myśl, bo w duszy swojej mamy niezatarte gorące uczucie przyjaźni, bądź to dla wybranych postaci, bądź też dla takich czy innych ideałów, lub dla całej książki, która przez swoją wewnętrzną treść i sposób napisania wywarła na nas głębokie wrażenie i utkwiała w naszej pamięci.

Te uczucia pogłębiają się i rozszerzają na inne książki w miarę tego, jak je poznajemy. Zachodzi wtedy w nas oś takiego, co nakazuje nam wierność i stałość obcowania z nimi. To „coś“ nazywają przyzwyczajeniem do czytania. Myślę, że to nie tylko przyzwyczajenie, ale i wewnętrzna potrzeba, którą nazwałbym przyjaźnią.

Przyjaźń nasza z książką czy z książkami — jest wierną i stałą do ostatnich chwil życia.

Jest coś rozczulającego w tem, że chorzy, nieraz śmiertelnie chorzy — jeżeli tylko mogą czytać, proszą o książki.

Te same pragnienia mają więźniowie polityczni, którzy, idąc do celi, chcą mieć z sobą książkę. Najczęściej wtedy tej książki im się nie daje, jak to wiemy z naszej historii.

Wiemy również, że nasi wygnańcy, idąc na obczyznę, brali z sobą książkę, polską książkę, która była dla nich symbolem ojczyzny.

Pięknie tę prawdę odmalował Henryk Sienkiewicz w „Latarniku“. Któż z nas nie pamięta postaci starego bojownika o niepodległość i wolność Ojczyzny, latarnika Skawińskiego, który po ujrzeniu książki polskiej — „Pana Tadeusza“ — rozczytał się tak, że rozplakał się i zapomniał o swych obowiązkach...

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć znacznie więcej, ale już te mówią nam dobitnie czem może być przyjaźń nasza z książką. Czyż może być inna? Czyż możemy być niewierni i niestali w przyjaźni, skoro książka-przyjaciółka jest wierną i stałą? Ona nam towarzyszy stale w pracy, w spoczynku, w radości i smutku, w szczęściu i nieszczęściu — wszędzie — jeżeli tylko my jej nie porzucimy — jest przy nas i z nami.

A czy ci którzy nie czytają książek znają to uczucie? Nic. Dla nich jest ono obce.

Jak my jeszcze dużo mamy tych, dla któ-

rych książka, chociaż jest, nie istnieje!... Tak, nie istnieje!.. Jak to dobrze byłoby, gdyby książka-przyjaciółka znalazła się w każdej chałupie i w czasie długich wieczorów wspólnie z jej mieszkańcami rozjaśniała uroki i cienie życia wsiowego. Oby tak było jaknajprędzej. My — czytający i rozumiejący wartość i znaczenie przyjaźni człowieka z książką i odwrotnie — rozniecajmy potrzebę czytelnictwa.

Możemy dużo zrobić.

Trzeba tylko do pracy tej zabrać się umiejętnie. Uda nam się ją napewno wykonać, gdy zabierzemy się ochotczo i radośnie do podsuwania wszystkim, nieczytającym a umiających czytać, takich książek, które zdolne będą swojemi własnymi zaletami rozbudzić w duszy swojego czytelnika potrzebę i pragnienie czytania.

Jeżeli tej potrzeby i pragnienia nie rozbudzimy, wszelkie wysiłki w zakresie czytelnictwa będą stracone. A tak się często dzieje w tedy, kiedy „nieodpowiednie“ książki idą do rąk czytelnika, stawiającego pierwsze kroki w obcowaniu z książką. Jakie to mogą być „nieodpowiednie“ książki — nie miejsce tu na szczegółowe omawianie tego zagadnienia. Ogólnie można tylko zaznaczyć, że każda książka będzie „nieodpowiednią“ dla początkującego, o ile treść i sposób pisania jej będą za trudne i niedostępne dla niego: jeżeli czytający w książce tej spotka się z trudnościami, przekraczającymi jego siły duchowe i umysłowe, napewno trudności nie będzie zdolny przezwyciężyć: szybko się znudzi i zniechęci.

Nuda i zniechęcenie są wrogami wszelkiej pracy ludzkiej, a więc i czytelnictwa.

Czytelnictwo wymaga atmosfery zadowolenia i radości. Czytelnik, czytając, musi tą atmosferą oddychać. Możliwym to będzie wtedy, kiedy dostanie on do ręki taką książkę lub gazetę, z której ta atmosfera swobodnie będzie płynąć do jego duszy i wzmacniać w niej pożądaną i chęć częstego stykania się z książką.

Z tego pożądanego i chcenia rozwinie się piękny kwiat przyjaźni czytelnika z książką i dojrzeje w owoc trwałego i głębokiego współżycia: książka stanie się doradczynią i nauczycielką.

Ludzie mogą ciężko pracować i wszelakie biedy znosić, a szczęścia swego nie utracić.

Rzeczy ciekawe

Złoto z ołowiu

W ostatnich dniach udało się 2 uczonym angielskim w Cambridge rozłożyć atom na drobniejsze części. Wypadek ten jest uważany powszechnie w kołach naukowych, jako największe odkrycie naukowe czasów obecnych.

Sir Richard Gregory, profesor agronomii i redaktor czasopisma naukowego p. t. „Natura” oświadczył przedstawicielom prasy, że uczeni ci dowiedli w sposób niezbity możliwości zmiany jednego metalu na drugi.

Dzięki temu odkryciu, twierdzi profesor Gregory, będzie można w niedalekiej przyszłości przemieniać sposobem laboratoryjnym ołów, lub inny metal na złoto.

Kandydat na pasażera „rakiety księżycowej”

Znany z projektu wystrzelenia na księżyc specjalnej rakiety dla zbadania nieznanych przestrzeni poza atmosferą ziemską, profesor Oberth, otrzymał niedawno od pewnego Szweda z Göteborga list, oświadczający gotowość wzięcia udziału w wyprawie „rakiety księżycowej”.

Kandydat na pasażera onej niezwyklej podróży wyraża całkowitą pewność, że wystrzelenie rakiety z ziemi na księżyc musi się napewno udać i — choć życie mu wcale nie zbrzydło — chętnie „poleci” na księżyc, aby się zapoznać z tamtejszymi stosunkami. Profesor Oberth, choć sam zupełnie poważnie w urzeczywistnienie swego projektu nawiązania stosunków z księżycem wierzy, waha się jednak z przyjęciem oferty odważnego Szweda.

„Setki tysięcy obłąkanych”

Znany psychiatra paryski, Ormianin, profesor K. Agadzamian, przed kilku tygodniami wygłosił ciekawy odczyt o przestępcach i umysłowo-chorych wśród rosyjskiej emigracji, oraz o sytuacji tychże kategorii ludzi w Sowietach.

Według źródłowych materiałów naukowych zebranych przez uczonego przed wojną, w klinikach rosyjskich zaczęły znikać zwykle choroby nerwowe: epilepsja, idjotyzm i postępowy paraliż. Gdzie to wszystko się podziało?

Część chorych na te choroby zmarła z głodu, a część warjatów zbiegła i dotychczas zamieszkuje na wolności w Sowietach.

Mimo, że niektórzy „uczni” sowieccy twierdzą, iż „choroby psychiczne są wynikiem ustroju kapitalistycznego, a więc przy władzy sowieckiej zupełnie nie są znane”, profesorowi udało się z trudem wydobyc prawdziwe dane statystyczne z Sowietów.

Dane te przechowywane przez cenzurę sowiecką mówią same za siebie:

W końcu maja roku bieżącego w ZSRR było 300 tysięcy zarejestrowanych umysłowo chorych, z czego wynika, że na każde tysiąc osób trzech jest warjatów nieuleczalnych. Ze stanu szpitalnictwa psychicznego wynika, iż w państwie sowieckim obecnie umieszczono w zakładach zaledwie 30,000 osób. A 270,000 warjatów spaceruje po państwie proletariackim!

Wśród warjatów tych jest około 12 procent uczestników wojny domowej i tak zwanych „bohaterów rewolucji”. Są to członkowie partji, którzy zwarjowali skutkiem przeladunku ich pracą umysłową, do czego ich organizm myślowy nie był za młodu przystosowany. Ci teraz najczęściej wypełniają nieliczne zakłady umysłowo chorych i są żywym świadectwem skutków eksperymentalnego stosunku do umysłu ludzkiego.

Jakże sprawa ta przedstawia się w emigracji rosyjskiej? Ogólnej statystyki niema narazie we wszystkich państwach europejskich.

Paryż, jako największy ośrodek skupienia emigracji, liczący około stu tysięcy Rosjan, dostarcza szpitalom paryskim około 100 osób umysłowo chorych rocznie. Najbardziej rozpowszechnioną formą depresji moralnej wśród emigrantów rosyjskich są: manja prześladowcza, pociąg do samobójstwa, oraz manja religijna.

Czytajcie „Odrodzenie”

Skąd pochodzi życie na ziemi?

Pięćset tysięcy rodzajów żywych istot, biegających, pełzających, latających i pływających, zaludniających ziemię, wodę i powietrze, wszystkich rozmiarów i form, poczynając od słońca i wieloryba, a kończąc na mikroskopijnych drobnoustrojach — znane są nauce, zarejestrowane, poklasyfikowane i opisane. Do nich należy przyłączyć około dwieście tysięcy gatunków roślinnych zarejestrowanych w katalogach botanicznych — lecz i wówczas nawet dalecy jeszcze będziemy od wyczerpania całego bogactwa form życia organicznego gdyż jeszcze setki tysięcy gatunków żywych istot i roślin pozostają niezbadanymi i nieznanymi.

Ta różnorodność form życia, jego niezwykle bogactwo wprost oszałamiająco wyobraźnię i stawiają natarczywe pytanie o pochodzeniu życia na naszej planecie. Jak i kiedy ukazało się to przepiękne, bogate, różnorodne, mądre i okrutne życie?

Dwie teorie

Wszystkie odpowiedzi, które na to pytanie dawali mędrcy i uczeni wszystkich krajów, narodów i czasów, dają się sprowadzić do dwóch teorii. Według jednej, życie pojawiło się na ziemi w identycznie takiej samej postaci, w jakiej je teraz obserwujemy, z całą swą złożonością i różnorodnością, z wszystkimi milionami zwierząt, ptaków, owadów, ryb, gadów i roślin. Wszystkie te gatunki powstały niezależnie od siebie i nie znajdują się w żadnym pokrewieństwie z sobą. Ludzie, którzy opowiadają się za tą teorią nazywają się «fundamentalistami».

Druga teoria głosi, iż każdy gatunek pochodzi od innego, wcześniejszego i bardziej prostego, że rozwinął się z bardziej pierwotnej formy w ciągu milionów lat, i że im dalej się cofamy w czas, tem bardziej liczba gatunków się zmniejsza, aż od kilku głównych, które zapoczątkowały tę całą różnorodność form, obecnie obserwowaną. Być może, iż na początku istniał jeden tylko podstawowy gatunek żywej istoty, choćby w postaci jakiejś najprostszej protoplazmy. Zgodnie z tą «ewolucyjną» teorią, wszystkie gatunki są z sobą mniej lub więcej spokrewnione, pochodzą od wspólnych przodków, zwierzęcych lub roślinnych.

W szczególności dane paleontologii przemawiają na korzyść drugiej teorii.

W jaki sposób pojawiło się życie

Ale trudność polega na tem, iż, o ile rozporządząmy dość dużą liczbą faktów, które pozwalają zbadać ewolucję życia i przechodzenie jednego gatunku w drugi, o tyle nie mamy ani jednego faktu, któryby mógł nam ułatwić odpowiedź na pytanie o początku życia i jego pierwotnych kształtach. Najstarsze ze znanych nam organizmów zadziwiają swą złożoną budową. Fakt ten poucza nas, iż początek życia należy przesunąć jeszcze dalej w głąb wieków. Ale o tych wcześniejszych, być może pierwszych organizmach, nigdy się niczego nie dowiadujemy, gdyż budowa ich była tak delikatna i krucha, że zginęły bez śladu podczas geologicznych przemian, nie pozostawiając w górskich złożach żadnych znaków. Te pierwotne organizmy prawdopodobnie nie posiadały żadnej twardej chrząstki — a ślady w górskich złożach zostawiły tylko organizmy, składające się z twardych części, jak szkielety.

Tak więc początku życia możemy się tylko domyślać. Według jednych życie na ziemi pojawiło się odrazu. Choć to «odrazu» należy rozumieć w sensie geologicznym, jako epokę, trwającą miliony lub może setki milionów lat. Życie pojawiło się odrazu, lecz nie w swej obecnej postaci, z całym bogactwem form i gatunków, ale w najbardziej prostej i pierwotnej formie, o której nie możemy sobie nawet urobić pojęcia, a zrodziło się z nieżywej, nieorganicznej materji. Z czegoś nieżywego powstało coś żywego (nie należy mieszać tej teorii z teorią fundamentalistów, którzy sądzą, że życie pojawiło się odrazu w dzisiejszej postaci). Za poglądem tym opowiada się wielu uczonych, ale nikt nie potrafił dowieść go drogą doświadczalną, nikt dotychczas nie stworzył w laboratorium najprostszego żyjącego organizmu, w postaci choćby najprymitywniejszej protoplazmy, i nikt w przyrodzie nie zaobserwował ani jednego faktu powstania materji żywej z materji martwej.

Pierwotny okres

Alle zwolennicy teorii o tem «spontanizmem» ukazaniu się życia na ziemi twierdzą, że planeta nasza za czasów swej młodości przeszła przez osobliwy, niepowtarzający się okres rozwoju, który nazywają «biogenezą». Okres ten był specjalnie przystosowany do powstania życia z materji martwej i wówczas właśnie mia-

to miejsce to niezwykle zdarzenie, pod wpływem szczególnie osobliwych niepowtarzających się okoliczności.

Wówczas młodą była nie tylko nasza planeta, lecz młodość swą przeżywało również i słońce, które udzielało ziemi więcej ciepła i światła. We wnętrzu tego młodego słońca miały wówczas miejsce gigantyczne burze elektromagnetyczne, skutkiem czego wypuszczało ono z siebie osobliwe promienie — może radioaktywne — i pod wpływem tego światła, gorąca, elektromagnetycznego i radioaktywnego promieniowania, na ziemi, gdzie także była wyższa temperatura, a procesy rozpadów radioaktywnych odbywały się energiczniej, powstały takie warunki, w których z martwej materii mogło się począć życie pierwotne, które po przejściu licznych stadiów ewolucji stopniowo komplikowało się, aż dało wreszcie te gatunki, które obserwujemy. Od tego czasu słońce i ziemia postarzały się, dawne sprzyjające warunki znikły i znikła też możliwość nowej zamiany materii nieżywej z organiczną.

Niedomagania obu twierdzeń

Wadą tej teorii jest, iż narazie nie można dowieść jej prawdziwości. Lecz tego samego brak i przeciwnej teorii o wiecznej trwałości życia. Według niej życie nie powstało na naszej planecie, lecz przywędrowało do nas z zewnątrz, z jakiś innych światów. Dostało się do nas w postaci nadzwyczaj prostych mikroorganizmów, kosmicznych zarodków, które opadły na ziemię w raz z meteoritami i zapoczątkowały dalszą ewolucję.

Nie tłumaczy to powstania życia na ziemi, lecz przesuwają tę zagadkę z ziemi na jakieś inne nieznanne nam światy. Nadto jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, ażeby istniały takie organizmy, któreby mogły przetrzymać chłód międzygwiazdnych przestrzeni i żar powstający przy zetknięciu się meteorytów z atmosferą ziemi, jak również działalność zabójczych promieni kosmicznych.

Jest też i trzecia teoria, jeszcze mało opracowana, która głosi, iż życie jest czymś tajemniczym i wiecznym.

Ale to wszystko są jedynie przypuszczenia, i tajemnica życia wciąż jest otulona welonem tajemnicy przed ciekawymi oczami śmiertelników.

Koniec.

Ognisty kawaler

Często zauważyć można w wielkich i ruchliwych miastach wykwitne panie prowadzące za sobą czworonożne zwierzęta, jak psy, koty, oswojone lisy, graxaim. Lecz żeby pro-

wadziły na smyczy... koguta, to dopiero pierwszy raz zdarzyło się w Paryżu.

Pewna pani wywołała wielkie zainteresowanie w Paryżu. prowadząca za sobą ognistego kawalera z ostrogami, który to z wniosłą miną i poważnym krokiem spaceruje po bulwarze Richar-Lenoir.

W koszarach

Do koszar przyjechał miał generał. Wszystko w koszarach w oczekiwaniu za nim. Przed koszarami stoi rekrut na warcie. „Feldwebel“ co chwilę wylatuje ku stojącemu na warcie rekrutowi, pytając się za generałem i powtarza z nim „formułkę“, jaką użyć powinien przy zdaniu raportu. Rekrut nie dawno był w pułku, więc uważał „feldwebla“ za „najwyższego“ przełożonego. O „generale“ dotąd nic nie wiedział — i go też nie widział.

Nadchodzi generał... rekrut nie zważa na niego, generał więc nadchodzi do niego i pyta: — No chłopcze, nie wiesz, co masz czyścić. Jak długo to już służysz w wojsku?

— A cóż to ciebie obchodzi? — odpowiada generałowi.

— Słuchaj chłopcze, ja jestem generałem.

Rekrut wejrzał na niego z politowaniem i mówi:

— Pierniku kandy, to się ale uwijej, bo „feldwebel“ już pora razy po tobie się pytał...

Kto kogo oszukał?

Pocziwy kmiotek który nigdy nie był w mieście, przyjeżdża do Warszawy i z podziwem ogląda pomnik księcia Józefa Poniatowskiego na koniu.

Podchodzi do niego sprytny kombinator warszawski i mówi:

— Podobają się wam, ojczulku, co?

— A to ci galanty chłop dopiro!

— Pewnieście go już parę razy obejrze!

— A będzie z pięć razy!

— A wiecie wy, że każde obejrzenie pomnika kosztuje dwa złote?

— Tego nie wiedziałem.

— Tak! A ja jestem urzędnikiem miejskim i zbieram opłaty. Proszę dziesięć złotych! Kmiotek daje się nabrać i płaci dziesięć złotych „poborcy“, który się natychmiast ulatnia.

Wieśniak zaciera ręce z zadowoleniem:

— A tom go nabrał! Ja już ze dwadzieścia razy patrzyłem!

Czytaj, ale i

PRENUMERUJ

Z Brazylii

Uwięzienie polityków

W ostatnich dniach z rozkazu szefa rządu prowizorycznego zostali uwięzieni niektórzy politycy.

Zostało wyjaśnionym że ci exdygnitarze szerzyli różne wersje, deskrydujące Brazylię w oczach całego świata.

Kongres rolniczy

Na 6 Kongres Rolniczy mający się odbyć w lipcu miesiącu, wszystkie organizacje rolnicze w naszym stanie przystąpiły do opracowania memoriałów i wyboru delegatów.

Jesteśmy pewni że i polskie organizacje rolnicze zainteresują się z powyższym zjazdem i przyszlą swych delegatów.

Rocznica śmierci José Garibaldi

W dniu 2 czerwca b.r. we Włoszech jak i w całej Brazylii odbył się wspaniały obchód 50-tej rocznicy śmierci bohatera Józefa Garibaldi.

Rząd Brazylijski wydał dekret określający dzień 2 czerwca świętem narodowym.

Herwa pójdzie do Argentyny

Prezydent Argentyny, general Justo zniósł poprzednio wydane dekrety dotyczące zakazu importu herwa maty i równocześnie wyznaczył komisję, która zajmie się opracowaniem nowych przepisów regulujących przywóz herwa maty.

Fabryki aeroplanów w São Paulo

Tutejsza prasa donosi, że rząd federalny rozpatruje możliwości wybudowania fabryki aparatów lotniczych w São Paulo.

Dziennik „Correio do Paraná“, komentując powyższą wiadomość, uważa projekt budowy fabryki, w obecnym kryzysie gospodarczym za zbyt śmiały.

Gra w „bicho“

W Najbliższych dniach Rząd Stanowy wyda rozporządzenie surowo zakazujące prowadzenie gry t. zw. „bicho“.

Wystawa rolnicza w Kontendzie

Wydział Rolny C.Z.P. zawiadomia Rolników, że w dniu 12 czerwca bieżącego roku, odbędzie się Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w kolonji Kontenda (Parana).

Nowy most

Władze federalne i stanowe udzielają duże zainteresowanie budowie nowego mostu na rzece Pelotas.

Roboty już zaczęto z Caxias do Socorro, co ułatwi komunikację z Porto Alegre.

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

Dnia 9 kwietnia b.r. odbył się ślub p. profesora Jana Tyteryca z p. Amelią Władysławą Gauze, córką p. Ignacego Gauze, polskiego kupca na Floreście.

MŁODEJ PARZE SZCZĘŚĆ BOŻE!
E.E.G.

Od Redakcji: Redakcja szle swemu współpracownikowi p. J. Tyteryczowi i jego małżonce serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

to miejsce to niezwykle zdarzenie, pod wpływem szczególnie osobliwych niepowtarzających się okoliczności.

Wówczas młodą była nietylko nasza planeta, lecz młodość swą przeżywało również i słońce, które udzielało ziemi więcej ciepła i światła. We wnętrzu tego młodego słońca miały wówczas miejsce gigantyczne burze elektromagnetyczne, skutkiem czego wypuszczało ono z siebie osobliwe promienie — może radioaktywne — i pod wpływem tego światła, gorąca, elektromagnetycznego i radioaktywnego promieniowania, na ziemi, gdzie także była wyższa temperatura, a procesy rozpadów radioaktywnych odbywały się energiczniej, powstały takie warunki, w których z martwej materji mogło się począć życie pierwotne, które po przejściu licznych stadiów ewolucji stopniowo komplikowało się, aż dało wreszcie te gatunki, które obserwujemy. Od tego czasu słońce i ziemia postarzały się, dawne sprzyjające warunki znikły i znikła też możliwość nowej zamiany materji niezwywej z organiczną.

Niedomagania obu twierdzeń

Wadą tej teorii jest, iż narazie nie można dowieść jej prawdziwości. Lecz tego samego brak i przeciwnej teorii o wiecznej trwałości życia. Według niej życie nie powstało na naszej planecie, lecz przywędrowało do nas z zewnątrz, z jakiś innych światów. Dostało się do nas w postaci nadzwyczaj prostych mikroorganizmów, kosmicznych zarodków, które opadły na ziemię w raz z meteorytami i zapoczątkowały dalszą ewolucję.

Nie tłumaczy to powstania życia na ziemi, lecz przesuwa tę zagadkę z ziemi na jakieś inne nieznanne nam światy. Nado jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, ażeby istniały takie organizmy, któreby mogły przetrzymać chłód międzygwiazdnych przestrzeni i zarwstający przy zetknięciu się meteorytów z atmosferą ziemi, jak również działalność zabójczych promieni kosmicznych.

Jest też i trzecią teorią, jeszcze mało opracowaną, która głosi, iż życie jest czemś tajemniczym i wiecznym.

Ale to wszystko są jedynie przypuszczenia, i tajemnica życia wciąż jest otulona welonem tajemnicy przed ciekawymi oczami śmiertelników. Koniec.

Ognisty kawaler

Często zauważyć można w wielkich i ruchliwych miastach wykwitne panie prowadzące za sobą czworonożne zwierzęta, jak psy, koty, oswojone lisy, graxaim. Lecz żeby pro-

wadziły na smyczy... koguta, to dopiero pierwszy raz zdarzyło się w Paryżu.

Pewna pani wywołała wielkie zainteresowanie w Paryżu. prowadząca za sobą ognistego kawalera z ostrogami, króży to z wniosłą miną i poważnym krokiem spaceruje po bulwarze Richar-Lenoir.

W koszarach

Do koszar przyjechał miał generał. Wszystko w koszarach w oczekiwaniu za nim. Przed koszarami stoi rekrut na warcie. „Feldwebel“ co chwilę wylatuje ku stojącemu na warcie rekrutowi, pytając się za generałem i powtarza z nim „formułkę“, jaką użyć powinien przy zdaniu raportu. Rekrut nie dawno był w pułku, więc uważał „feldwebla“ za „najwyższego“ przełożonego. O „generale“ dotąd nic nie wiedział — i go też nie widział.

Nadchodzi generał... rekrut nie zważa na niego, generał więc nadchodzi do niego i pyta: — No chłopcze, nie wiesz, co masz czynić. Jak długo to już służysz w wojsku?

— A cóż to ciebie obchodzi? — odpowiada generałowi.

— Słuchaj chłopcze, ja jestem generałem.

Rekrut wejrzał na niego z politowaniem i mówi:

— Pierniku kandy, to się ale uwijej, bo „feldwebel“ już pora razy po tobie się pytał...

Kto kogo oszukał?

Pocziwy kmiotek który nigdy nie był w mieście, przyjeżdża do Warszawy i z podziwem ogląda pomnik księcia Józefa Poniatowskiego na koniu.

Podchodzi do niego sprytny kombinator warszawski i mówi:

— Podoba się wam, ojczulku, co?

— A to ci galanty chłop dopiro!

— Pewnieście go już parę razy obejrze!

— A będzie z pięć razy!

— A wiecie wy, że każde obejrzenie pomnika kosztuje dwa złote?

— Tego nie wiedziałem.

— Tak! A ja jestem urzędnikiem miejskim i zbieram opłaty. Proszę dziesięć złotych!

Kmiotek daje się nabrać i płaci dziesięć złotych „poborcy“, który się natychmiast ulatnia.

Wieśniak zaciera ręce z zadowoleniem:

— A tom go nabrał! Ja już ze dwadzieścia razy patrzałem!

Czytaj, ale i

PRENUMERUJ

Z Brazylii

Uwięzienie polityków

W ostatnich dniach z rozkazu szefa rządu prowizorycznego zostali uwięzieni niektórzy politycy.

Zostało wyjaśnionym że ci exdygnitarze szerzyli różne wersje, deskrydujące Brazylię w oczach całego świata.

Kongres rolniczy

Na 6 Kongres Rolniczy mający się odbyć w lipcu miesiącu, wszystkie organizacje rolnicze w naszym stanie przystąpiły do opracowania memorjałów i wyboru delegatów.

Jesteśmy pewni że i polskie organizacje rolnicze zainteresują się z powyższym zjazdem i przyszlą swych delegatów.

Rocznica śmierci José Garibaldi

W dniu 2 czerwca b.r. we Włoszech jak i w całej Brazylii odbył się wspaniały obchód 50-tej rocznicy śmierci bohatera Józefa Garibaldi.

Rząd Brazylijski wydał dekret określający dzień 2 czerwca świętem narodowym.

Herwa pójdzie do Argentyny

Prezydent Argentyny, general Justo zniósł poprzednio wydane dekrety dotyczące zakazu importu herwa maty i równocześnie wyznaczył komisję, która zajmie się opracowaniem nowych przepisów regulujących przywóz herwa maty.

Fabryki aeroplanów w São Paulo

Tutejsza prasa donosi, że rząd federalny rozpatruje możliwości wybudowania fabryki aparatów lotniczych w São Paulo.

Dziennik „Correio do Paraná”, komentując powyższą wiadomość, uważa projekt budowy fabryki, w obecnym kryzysie gospodarczym za zbyt śmiały.

Gra w „bicho“

W Najbliższych dniach Rząd Stanowy wyda rozporządzenie surowo zakazujące prowadzenie gry t. zw. „bicho“.

Wystawa rolnicza w Kontendzie

Wydział Rolny C.Z.P. zawiadomia Rolników, że w dniu 12 czerwca bieżącego roku, odbędzie się Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w kolonji Kontenda (Parana).

Nowy most

Władze federalne i stanowe udzielają duże zainteresowanie budowie nowego mostu na rzece Pelotas.

Roboty już zaczęto z Caxias do Socorro, co ułatwi komunikację z Porto Alegre.

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

Dnia 9 kwietnia b.r. odbył się ślub p. profesora Jana Tyterycza z p. Amelią Władysławą Gauze, córką p. Ignacego Gauze, polskiego kupca na Floreście.

MŁODEJ PARZE SZCZĘŚĆ BOŻE!
E.E.G.

Od Redakcji: Redakcja szle swemu współpracownikowi p. J. Tyteryczowi i jego małżonce serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

R O L N I K

Jak zapobiec gniciu cebuli

1) Jeżeli cebula podległa chorobie należy ziemię tę zostawić bez uprawy przynajmniej przez przeciąg jednego roku, i sadzić cebulę w innym miejscu.

2) Nawóz naturalny czy gnojł musi być zmieszany z ziemią uprawną przynajmniej na 6 miesięcy przed sadzeniem cebuli. Świeży gnojł ułatwia szerzenie choroby więc nie wolno go używać.

3) Odpadki cebuli zgniłej nie należy rzucać w gnojownicę, gdyż może wywołać kontaminację przy używaniu ziemi.

4) Każdą grządkę cebuli dotkniętej chorobą należy okopać wkoło, rowem głębokości 40 cm. a przynajmniej pół metra od statniej cebuli. Potem, na okopaną grządkę rozłożyć słomę lub wiórki, spalić doszczętnie i ziemię tak pozostawić.

5) Cebulę o podejrzanym wyglądzie powinno się usunąć od innej.

6) Miejsce gdzie przechowuje się cebulę musi być dobrze wentylowane, gdyż powietrze wywiera dodatni wpływ. Należy ułożyć cebulę na trzcinach w niewielkiej odległości, lecz nie na stosach! Nie należy nawet układać tak by jedna drugiej dotykała. Powietrze powinno dostępować w tym samym kierunku jak ułożone są trzciny, a galpon winien być tak urządzony by łatwo można dostępować powietrza zmieniać.

7) Codziennie należy przeszukać i wyrzucić cebule nadgniłe.

8) Cebulę nadgniłą należy albo spalić albo zakopać w ziemię, uczyni się ją w ten sposób niedostępną dla much, rodzących się z cebuli zgniłej, gdyż one właśnie powodują chorobę.

9) Należy kupować nasiona dobre od osób znanych, u których choroba ta nie rozposzczętniła się.

10) Przy zbieraniu nasion z własnego ogródka, należy wybrać najlepsze okazy cebuli, które są całkowicie zdrowe.

Uwagi przy sadzeniu kartofli

1) Zbadaj uważnie kartofle i użyj tylko zdrowe do sadzenia, niszcząc kartofle nadgniłe, pstre, o ile zaś plamy zachodzą od potłuczenia oderżnij nożem tę część.

2) W kwestji, czy powinno się sadzić kartofle całkowite czy kawałki, należy wziąć pod uwagę co następuje: im więcej substancji pożywnej w kartoflu posadzonej, kierz wykiełkowany posiada, tem lepszym, zdrowszym i odporniejszym się staje przeciw chorobom. Z drugiej strony, nie można zaprzeczyć, że kartofel z jakimkolwiek nacięciem, otrzymuje bodźca do kiełkowania. Dlatego, — kartofle o większych rozmiarach można przeciąć nawet na 3 części, bez żadnego przytem uszkodzenia.

Drobnych kartofli nie należy rozdawać, gdyż jest to szkodliwe.

3) Każda powierzchnia nowa, wyloniona z pod odcięcia pewnej części, ułatwia infekcje bakterji. Dlatego też wymaga zabezpieczenia, to znaczy należy uniknąć tego, co można dopiąć przez zasadzenie kartofli najdłużej po upływie dwu dni od przekrojenia. W tym wypadku sformuje się warstwa protekcyjna na przeciętej części. Jest jeszcze jedna metoda ochrony od zepsucia, mianowicie, opierająca się na zanurzenie kartofli naciętych przez przeciąg 2 godz. w roztynie 0,25% Uspulum.

Przez to dezynfekuje się kartofel i ziemię, która doń przylegnie.

4) Na ziemiach, na których w ostatnich 4 latach sadzono flance tytoniu, które nabawiły się choroby (bakteriozy) nie wolno sadzić kartofli, gdyż narazić się mogą na tą samą chorobę.

Na tej ziemi sadzić można kartofle, lecz przynajmniej raz należy zasiać pszenicę albo inne zboże.

5) Nie sadzić kartofli na ziemi świeżo nagnojonej.

UWAGA!

Zawiadamiam Sz. Rodaków, że posiadam do sprzedania różne drzewka owocowe szczepione od 1 do 3 lat, lubin biały, niebieski i żółty, Na żądanie posyłam listę cen i odmian itp.

ADRESUJCIE:

Chacara Bom Futuro - Miguel Gryczak
MARECHAL MALLET - Caixa Postal n. 9 - Paraná
Towarzystwa szkolne, obsadzajcie swoje szkoły drzewkami owocowymi!

„Kryzys a nadużycia kapitalistów“

Niżej podane wiadomości zaczerpnięte są z urzędowego dziennika «Międzynarodowego Związku Transportowców».

W Brazylii 4.000.000 krzaków kawy zostało zniszczone w celu ograniczenia zbiorów do 15.000.000 worków, więcej się pali albo inaczej niszczy kawy, aniżeli dochodzi jej do rąk spóżywców.

Holenderska Kompanja Handlowa Indyj Wschodnich zniszczyła setki ton korzeni dla podniesienia cen. W Stanach Zjednoczonych i w Egipcie w tym samym celu pali się zbiory bawełny.

We Francji znaczne zapasy wina są niszczone ażeby uniknąć zakupywania z nowych zapasów a sprzedaje się niższe gatunki. W Poln-Beach stowarzyszenie fabrykantów samochodów, zakupuje stare wozy i pali je dla zabezpieczenia cen nowych wozów.

W Niemczech wyroby fabryk porcelany są niszczone jeżeli mają najmniejszą bodajby szkodę, gdyż poziom cen musi być utrzymany. Przy procesie wypalania wydzielają się podobne do cementu substancje, nadające się do użytku przy budowie domów i dróg, ale unja cementowników niemieckich płaci fabrykom porcelany specjalne odszkodowania, aby nie sprzedawały tego materiału do żadnego użytku, ale prosto wyrzucały go na śmietnik.

To są fakta jakimi kapitaliści się posługują nieprzewidując tego że podobny system z czasem może im stanąć kością w gardle, której nie będą w stanie połknąć, gdyż wszystko ma swe granice — nawet i chaotyczna gospodarka!...

Bo czyż możemy na to spokojnie patrzeć?

Miljony ludzi ciężko pracujących przeżywa głód i nędzę, a kapitalizm niszczy i pali, jak ostatnio w Argentynie zniszczono tysiące worków pszenicy by utrzymać poziom ceny. To już przechodzi cierpliwość, ale tak długo jak będziemy chodzili luzem — tak długo kapitalizm będzie miał szansę nas wyzyskiwać. Jedyne ratunkiem naszym jest, uświadamiać się nawzajem, tworzyć zespół silnie zorganizowany przez różne towarzystwa i kooperacje, byśmy z czasem mogli i mieli siłę reagować na różne podobne wybryki.

E. S. P.

Nie umiera nigdy zbrodnia, kiedykolwiek była dokanana... Przychodzi po tajemniczą zapłatę o niespodzianej godzinie.

Szybkość postępu ludzkiego zależy od rozważenia czynników które wpoprzek jego łożyska się kładą.

Ostatnie Telegramy

SAN MARCOS (PERU) - W związku z ruchem rewolucyjnym, jaki ogarnął marynarzy, władze bezpieczeństwa zamknęły uniwersytet, który uchodzi za gniazdo bolszewizmu.

LONDYN - Po kilkutygodniowych rokowań doszło do porozumienia między międzynarodową kampanją żywnościową a rządem sowieckim co do podziału rynków i cen. W Anglii spodziewają się podrożenia benzyny o 30 proc.

WARSZAWA - Gwałtowny pożar wybuchł w instytucji «Lloyd Polski». Straty wynoszą przeszło milion złotych.

DUESSELDORF (Niemcy) - Z powodu gęstej mgły dwa statki zderzyły się na Renie. Jeden z nich poszedł na dno. 2 osoby utonęły.

MYMENSINGH (Indje) - Gwałtowny orkan spowodował między innymi zawalenie się murów więzienia, z którego uciekło przy tej sposobności 200 więźniów.

OMIJA (Japonja) - Wielki pożar zniszczył 1.300 domów. Wielu mieszkańców zginęło w ogniu. Straty obliczane są na 36 milionów franków.

AMSTERDAM (Holandia) - Inżynier holenderski Koolhoven opracował plan budowy wielkiego samolotu, na którego pokładzie znajdzie miejsce 180 pasażerów oraz 15 osób załogi. Siłę popędową czerpać będzie samolot z 10 motorów poruszających 3 śmigła. Motory nie będą popędzane benzyną, lecz naftą.

BUDAPESZT - Władze policyjne wydalily z Węgier 7 emigrantów rosyjskich, wśród nich jednego generała, dwóch pułkowników i jednego oficera gwardji.

Mają oni opuścić Węgry w ciągu 48 godz.

Przyczyną wydalenia były walki pomiędzy poszczególnymi odłami rosyjskiej emigracji, które przysparzały ustawiczne trudności władzom miejscowym.

MANILLA (Wyspy Filipiny) - Statystyka ofiar strasznego huraganu, jaki miał miejsce niedawno, wynosi 51 zabitych. 65 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową.

VALDIVIA (Chili) - Gwałtowny pożar zniszczył pałac biskupi. Biskup oraz kilkanaście osób zginęły w płomieniach.

LONDYN - Nad kanałem La Manche przeszła niezwykle ciężka burza, połączona z ulewą i gradem. Ulica Folkstone została zalana wodą na wysokość 30 cm., tak, że ruch pieszy został przerwany. Woda wtargnęła do piwnic i składów. Na niektórych ulicach widziano meble i naczynia kuchenne, płynące pośrodku. W Athorpe woda zniszczyła tor kolejowy, wobec czego ruch pociągów został przerwany. Gdy wody opadły znajdowano duże ilości ryb.

EDMUND JEZERSKI

W TUNDRACH SYBIRU

POWIEŚĆ

Ciąg dalszy.

Popłoch w wojsku był taki, że żołnierze, uciekając do Borowej, poiracili w błocie buty i karabiny. Zamieszanie w rotach było straszne. Zapanował ίσcie sądny trębacza i chciał go rozstrzelać. Ale i u nas zakotłowało się w obozie. Naczelnik, uniósłszy się, zlął Harapa ostatnimi słowy wobec całego obozu, zagroził sądem polowym i karą śmierci, ale Harap, jako dzielny żołnierz, ani pisał. Poważaniem zaś swem i posłuszeństwem dla naczelnika, zjednał sobie miłość całego oddziału i rozbroił Zarembe, który mu wreszcie samowolnie urządzony figiel i wrogom wybaczył.

Po tym wypadku kręciliśmy się znowu w okolicy Borowej, której mieszkańcy zaopatrywali nas w żywność i nigdy nie zdradzili. Razu pewnego otrzymała nasza partja sekretne zawiadomienie, iż przez groblę Borowo-Ciepleń przewozić będą do Mińska więźniów, schwytyanych po rozbiciu partji Maszewskiego. Miejscowość do zasadzki nadawała się znakomicie. Urządzić ją i odbić więźniów było marzeniem całego oddziału. Proszono gorąco naczelnika, aby pozwolił uskutecznić zasadzkę „na ochotnika“ ale Zaremba stanowczo odmówił.

— Nie mam wojska, ani armat do stacjana bitew — mruknął i kazał oddziałowi ruszyć dalej. Odmowa jego wzbudziła w obozie pewne niezadowolenie, lecz wcale mu tego nie okazano, gdyż karność była wielka. Znowu więc krążyć poczelśmy po okolicznych lasach. Odalając się od Borowej, która nas karmiła, cierpielśmy zawsze głód silny. Musztry i forsonne marsze męczyły nas mocno. Nocami zaś dokuczal głód.

Zaremba miał zwyczaj zawsze trzymać oddział pod gołym niebem. Nie wolno zaś było w nocy rozpałać żadnych ognisk. Nie wolno też było nam się ani rozbierać, ani rozzuwać. Każdy miał prawo zdjąć tylko jeden but dla przesuszenia, śpiąc zawsze z drugim. Ale choć nam nieraz bywało i chłodno, i głodno, czuliśmy nad sobą ojcowską pieczę naczelnika. Dewizą Zareby było: Wszystko dla parji — nic dla siebie. Kawał suchara i woda z kałuży wystarczały mu za całe pożywienie. Gdy krzyknął: chłopcy, spać! — wszyscy się do snu kładli bezpiecznie, wiedząc, że naczelnik czuwa nad wszystkim.

Zaremba obchodził obóz, lustrował i zmie-

niał pikietę, zaglądał wszędzie sam, bez zmiany pełniąc straż noc całą. Zbudziwszy zaś rano oddział do modlitwy i śniadania, odchodził na stronę i, kładąc torbę pod głowę, zasypiał jednym okiem, wciąż czuwając drugim. Naczelnik drzemał i jednocześnie pisał lub dyktował Sobolewskiemu, sekretarzowi swemu, listy i depeze do Rządu Naczelnego. Leżąc też w pół śnie, wołał plutonowych, wydając różne krótkie rozporządzenia. I znów się zrywał, cmokał, zarzucał korbę na plecy i ruszał naprzód, a za nim cicho, w milczeniu snuł cały oddział. Gwałtowne marsze następowały zwykle po sekretnej naradzie z Ułasem, który od czasu do czasu do obozu zaglądał.

Jeśli nieprzyjaciel nas nie naciskał, odpoczywaliśmy we dnie, maszerując nocą. Roty rosyjskie szły po naszym tropie ciągle, aleśmy się im szczęśliwie wywijali. Po upywie pewnego czasu, gdy ściganie wzrastało, a umykanie stawało się coraz uciążliwsze, Zaremba począł partję swą rozbijać na dziesiątki. Miały one rozkaz rozsypywać się we dnie w rozmaite strony a ku wieczorowi zgromadzać się w kierunku zachodu słońca. Był to znak, iż miecz Damoklesa wisiał już blisko nad głową.

Naczelnik miał widocznie na celu ocalenie oddziału od całkowitego pogromu. Jeśli nieszczęście przyjąć miało, pragnał, by z otaczającej jego oddział matni choć niektóre dziesiątki mogły umknąć szczęśliwie.

Odtąd już nie partja cała, lecz potworzone z niej dziesiątki zaczęły błąkać się po lasach. Rozchodziły się one w rozmaite strony i pomimo przebywanych wertepów nie było wypadku, by się z sobą nie zeszyły. Zbierały się zwykle we wskazanym kierunku, na zachód słońca i, wabiąc się jak cietrzewie, łączyły z sobą. Ani razu pudła nie było.

Pewnego razu, gdyśmy się, jak zawsze, zbrali, spostrzegliśmy nieobecność głównego dziesiątka, w którym właśnie znajdował się naczelnik. Zaniepokoilo to mocno wszystkich. Podsuneliśmy się więc ku Borowej, aby zasięgnąć języka. I zaraz jak w dym do Ułasa po wiadomości i informacje. Oznajmił on nam, że naczelnik ze swą garstką pociągnął w stronę Nalibok, w pow. Oszmiańskim. Nam zaś po lecił siedzieć cicho w lasach i kryć się od wrogów. Był to koniec czerwca.

(C. d. n.)

KALENDARZYK

CZERWIEC — 1932.

- 8 — Środa — Medarda b.w. Wilhelma
 9 — Czw. — Felicjana m. Ryszarda
 10 — Piątek — Małgorzaty kr.
 11 — Sobota — Najśw. Serce Jezusa
 12 — Niedz. — Onufrego w Anton.
 13 — Poniedz. — Antoniego Padew.
 14 — Wtorek — Bazylego

Tisbierok & Cia.

Polska firma handlowa

Bezpośredni import i eksport.
 Komis, konsygnacja i «conta propria»
 Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.

Reprezentanci firm zagranicznych:
H. CEGIELSKI — POZNAŃ

Brony, młockarnie, pługi, maszyny parowe itp.
HARTWIG KANTOROWICZ — POZNAŃ
 Najlepsze wódki i likiery polskie.

Reprezentacja firm krajowych.
 Przedstawiciele na cały stan Rio Gr. do Sul
KOOPERATYWY POLSKO-BRAZYLIJSKIEJ
 (Krasicki, Gomm & Cia., Lda.)
 z Kurytyby.

Agenci na cały stan miesięcznika «BRASIL-
 POLONIA» z Rio de Janeiro.

PORTO ALEGRE Rio Grande do Sul

Rua Siqueira Campos n. 874, sala 13

Caixa Postal, 879 — adres telegr.: «HELBO» — Telefon, 59-16

Polecamy prawdziwy polski chmiel z Dubna.

WOLNE ŻARTY

Z ŻYCIA ZWIERZĄT

Mały piesek biegnie przez pustynię.
 Wokoło piasek, piasek, piasek. Nic, ty-
 lko piasek.

Piesek rozgląda się niespokojnym wzro-
 kiem dokoła i mruczy:

— Jeżeli natychmiast nie znajdę jakiegoś
 drzewa, to stanie się katastrofa.

LIST

— Oto list, który dostałem od mego brata.
 — Ale przecież to czysta niezapisana kar-
 tka.
 — Zgadza się, od kilku lat nie mówimy
 ze sobą.

DZIEDZICZNOŚĆ

— Panie doktorze, łysieję, co na to pora-
 dzić?
 — Trudno coś znaleźć. To dziedziczne.
 — Ależ mój ojciec miał do śmierci pysz-
 ną czuprynę. A dziadek także.
 — Hm, w takim razie dziedziczność zacznę
 się dopiero od pana.

JĘZYK „WSZECHŚWIATOWY“

— Co to jest esperanto, ojczyste?
 — Tego ty nie wiesz? To jest język wsze-
 chświatowy!
 — A gdzie nim mówią?
 — Nigdzie.

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między dziką kaczka
 a kobietą?
 — Dzika kaczka, pływająca na widok
 strzelca, kryje się pod wodą, a kobieta kąpią-
 ca się w jeziorze, jeśli jest ładnej budowy na
 widok strzelca, wychodzi z wody...

W URZĘDZIE TELEGRAFICZNYM

— Ile słów chcecie telegrafować do syna?
 — Ej, jabym mu chciała tylko pięścią po-
 grozić, to wystarczy...

PIES

— Czy to prawda, że psy są mądrzejsze
 od swych panów?
 — Naturalnie! Ja sam mam takiego psa.

Dział Gospodarczy

Rynek walutowy

Funt angielski	48\$761
Dollar	13\$500
Frank Francuski	\$520
Frank szwajcarski	1\$148
Marka niemiecka (złota)	5\$094
Lira włoska	\$675
Escudo portugalski	\$470
Pezeta hiszpańska	1\$150
Pezo urugwajski	6\$400
Pezo argentyński	3\$490
„ „ złoty	
Frank belgijski	1\$985
Milreis złoty	7\$318
Florim holenderski	5\$750
Złoty Polski	1\$540

Ceny artykułów

Alfafa prasowana	\$250
Alfafa luźna	\$220
Alfafa div. procedencias	\$200
Ryż Agulha classificado	46\$000
„ Japoński	32\$000
„ Carolina „ 24\$ do	26\$000
„ Agulha nielupany od 12 do	17\$000
„ Japoński „ „ od 14 do	17\$000
Smalec kilo	2\$000
Smalec w latach, kilo	1\$800
Mandjoka Especial I.	12\$500
„ „ Especial II.	11\$500
„ „ Fina	11\$500
„ „ przesiewana	11\$500
„ „ zwykła	11\$000
Fizon czarny nowy	18\$000
„ czarny stary	14\$000
„ biały especial	20\$000
„ Cavallo nowy	40\$000
„ Kolorowy, większy	30\$000
„ „ drobny	15\$000
„ Mulatinho	16\$000
Tytoń, liście, I, jasny	24\$000
„ „ II, „	20\$000
„ „ I, żółty	18\$000
„ „ II, „	14\$000
„ „ Serra II	18\$000
„ „ „ III	14\$000
Kukurudza	10\$000
Pszenica gat. najlepszy od 22\$ do	23\$000
Zyto	23\$000

Wino Bordaleza	175\$000
Wino eksportowe 1/4	90\$000
„ „ 1/5	75\$000
„ „ 1/10	42\$000
Xarque typo platino	32\$000
„ „ zwykłe	22\$000
Amendoim Paragway,	10\$000
Amendoim zwykłe	7\$000
Alpiste	15\$000
Kartofle białe	10\$000
Kartofle różowe	13\$000
Włosie, kilo	1\$800
Wosk, kilo	3\$400
Jęczmień	22\$000
Skóry czyste	1\$200
Skóry refugos	1\$400
Skóry solone	\$800
Bob świeży	10\$000
Soczewica duża	36\$000
Soczewica drobna	10\$000
Masło zwykłe	3\$000
Masło ze słodkiej śmietany	4\$000
Jaja	1\$400
Krochmal	22\$000
Szynka	4\$000
Ser «Prato»	3\$000
Ser «Serrano»	2\$200
Słonina	2\$000
Selame od 4\$ do	4\$800
Owies	20\$000
Chmiel Polski 150 gr.	2\$500
Miód, kilo	1\$200

Młyn Esperança

Mąka pszenna:	
Esperança	32\$000
Regina	26\$000
Semolina	36\$500
Jasmin „	24\$000

Młyny «Riograndenses»

Primor worek	32\$000
Flór	34\$000
Belleza	52\$000
Santa Maria	30\$000
Coqueiro	24\$000
Optima	30\$000
Eclipse	30\$000
Carmen	26\$000
Gaucha	24\$000

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„ODRODZENIE”

Dr. Aleksander Kochański

Syfilis, Choroby dróg moczopłciowych,
(leczenie specjalne gonorrhoei chro-
nicznej i ostrej)

Choroby kobiece i dziecięce. Klini-
ka ogólna.

Udziela porad: od godz. 10 do 12 we wł.
Konsultorium przy ul. Andradas, 1649.

Od 4 do 7 w apt. Minerva
(Andradas 1111).

od 7 do 8 w apt. S. Geraldo (Av. Eduar-
do, n. 1003).

Mieszkanie prywatne: Ul. Esperança, 125

„KOOPERATYWA POLSKA“

Spółdzielczy sklep towarów łokciowych i
artykułów spożywczych.

Kupuje wszystkie produkta kolonialne

Placi najlepsze ceny

BOM JARDIM — GUARANY, CAIXA POSTAL, 29

Rio Grande do Sul — Brazylja

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

W Kościele parafjalnym São Geraldo, przy
ul. São Pedro, co niedziela i święta odpra-
wiana jest msza św. o godz. 8 1/2 rano,
z kazaniem i śpiewami po polsku.

Codziennie od 6-ej do 7 1/2 rano można się
spowiadać po polsku w Kaplicy

„Pão dos Pobres“ przy ul. Republica Nr. 842 - Tramwaj R
Pomocy duchowej dla chorych w każdej
godzinie udziela Ksiądz na zawołanie,
Sekretariat Arcybiskupa, telefon 4742

Dr. Adolf Riczanek

Lekarz Szpitalu „Santa Casa“

Specjalność: Choroby wewnętrzne i dziecię-
ce. Syfilis.

Udziela porad we własnym konsultorium, od
godz. 2 do 6-tej, przy ulicy

Andradas n. 1649 — Porto Alegre

KLINIKA DENTYSTYCZNA

❖ Dra. Inez M. Riczanek ❖

Dyplomowana przez Fakultet Medycyny i Chi-
rurgji w Porto Alegre.

LECZENIE ZĘBÓW NOWOCZESNYM SY-
STEMEM, BEZ BÓLU, SZTUCZNE ZĘBY
Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU.

Ulica Andradas, 1649 - P. Alegre — Od 8 do 12 i od 4 do 7.

NASIONA

Cebuli, kapusty, soi, wiatów itp.



Jedyny zakład w
Brazylji, posiadają-
cy własne plantacje
na wyspie Tenerife
(Kanarje) dla hodo-
wania selekcjono-
wanych nasion, gwa-
rantowanych przez Rządu Hiszpanji i
Brazylji.

DARMO: wysyłamy katalog z opisem po polsku
i książkę: „Guia do horticultor no Bra-
sil“ z 200 ilustracjami.

João Costal

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

UWAGA:

Na podstawie Dekretu nr. 19482 z 12 Grudnia
1930, osoby pragnące sprowadzić kogokolwiek z za-
graniczy, zmuszone są zaopatrzyć się w bilet we-
zwania. (Cartas de Chamadas). Kto życzy sobie
takową wyrobić niech się zwróci do mego biura.

JOÃO COELHO DA COSTA SOB.

Galeria Municipal, Sala 71 - (altos do Mercado P. Alegre)
TELEFON AUTOM. 6954

Biuro Informacyjne

Jana Sobieszkańskiego (syna)

Udziela wszelkiego rodzaju informacji, wyrabia KARTY WEZWANIA, pełnomocnictwa, sporządza umowy, papiery ślubne, podania do wszelkich władz i urzędów, rejestruje firmy i księgi, patenty, bezpłatne przejazdy dla emigrantów.

Upoważniony do SPRZEDAŻY KOLONIJ

za gotówkę lub na raty, w municypjum Chapeco w Stanie Santa Catharina, dobre drogi, lasy i woda oraz specjalna ziemia uprawna, udziela się przejazd darmo do najbliższych stacji o-wych kolonji, bliższe informacje w biurze.

Rua Moura Azevedo, 635 (casa n. 2)

PORTO ALEGRE — Rio Grande do Sul

BLENOSARA

Leczy wszelkiego rodzaju choroby kobiece, reumatyzm i t. p.

NAPISZCIE A PRZEKONACIE SIĘ

Sr. Adalberto Chaves

Rua Barcellos 238 — Porto Alegre - R. G. do Sul

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet świata. Sprowadzam książki, gazety i czasopisma we wszystkich językach, także książki starożytnie.

Udzielam wszelkich informacji. Odszukuję osób we wszystkich krajach.

J. Goldman

Łódź - ul. Południowa n. 15 - Polska

„Polska Drukarnia“



Rua São Pedro N. 533

PORTO ALEGRE

Wykonuje wszelkiego rodzaju zamówienia drukarskie.

Dla szkół i towarzystw polskich rabat

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Bracia

Wielki wybór mebli najnowszych modeli, łóżka żelazne, kuchnie, tapety, linoleum — i t. p. —

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach

Adres Fabryki: RUA FELIPPE CAMARÃO, 313

TELEFON N. 6709

Skład mebli: RUA SÃO PEDRO N. 636

TELEFON N. 3089

WIELKIE FABRYKI

Łóżek metalowych, materacy, walizek i t. p.

Cauduro Irmãos

WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE

Praça Montevideo N. 85 — (Edificio Malakoff) — Telephone N. 5345 — PORTO ALEGRE